Dzisiaj 4 strony

Wydanie poranne

Cena 15 groszy

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannem i wydaniu wieczornem. — w niedziele i święta tylko wydanie poranne. — natomiast w dni poświąteczne tylko wydanie wieczorne.

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr Marjan Chełmikowski, za inne działy odpowiada Edmund Rakowski, za ogłoszenia i reklamy Antoni Leśniewicz, wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor Bohdan Jarochowski

Nr. 171

Poznań, sobota dnia 12 kwietnia 1930

Rok XXV

Projekt jednolitej ustawy podatkowej

Warszawa, 12. 4. (Tel. wł.) Min. skarbu opracowuje projekt wprowadzenia jednolitej ustawy podatkowej.

Po uzgodnieniu w łonie ministerjum i instytucyj skarbowych projekt ten zostanie rozesłany do zaopinjowania samorządom gospodarczym. (w)

10 proc. dodatek do podatków

Warszawa, 12. 4. (Tel. wł.) W najbliższym numerze „Dziennika Ustaw" ukaże się rozporządzenie min. skarbu o 10 proc. dodatku do podatków i opłat państwowych w bieżącym roku budżetowym. (w)

Kampanja wyborcza w okręgu lidzkim

Warszawa, 12. 4. (Tel. wł.) W okręgu lidzkim w wyborach uzupełniających do Sejmu rozpoczęła się już ostra kampanja wyborcza.

Usilną agitację prowadzi Wyzwolenie i Stron. Chłopskie, nie przebierając w środkach i wzajemnie się zwalczając (w)

Nowa posłanka

Warszawa, 12. 4. (Tel. wł.) Wskutek unieważnienia mandatu Arona Spizberga Główna Komisja Wyborcza przyznała mandat robotnicy z Łodzi Stefanji Olszewskiej, również komunistce. (w)

Ograniczenie wydatków państwowych

Warszawa, 12. 4. (Tel. wł.) Min. skarbu postanowiło przeprowadzić w ciągu kwietnia, maja i czerwca ograniczenie wydatków państwowych do rozmiarów najnieodzowniejszych. (w)

Nowy wiceminister przemysłu i handlu

Warszawa, 12. 4. (Tel. wł.) Rada min. postanowiła przedstawić Prezydentowi Rzplitej do podpisu nominację J. Kożuchowskiego na wicemin. przem. i handlu. (w)

Wiceminister Doleżal delegatem w Genewie

Warszawa, 12. 4. (Tel. wł.) Wiceminister przem. i handlu Doleżal został mianowany stałym delegatem ekonomicznym w Genewie, niezależnie od delegata Sokala.

Rada ministrów postanowiła bowiem wziąć udział w stałym komitecie międzynarodowej współpracy ekonomicznej w Genewie. (w)

O tajemnicę przewozu towarów

Warszawa, 12. 4. (Tel. wł.) — Z powodu walki konkurencyjnej z autobusami min. skarbu nosi się z zamiarem zmiany przepisów, aby zapewnić klijentom jaknajwiększej tajemnicy przewozu.

Obecnie bowiem władzom skarbowym przysługuje prawo wglądu do wszystkich ksiąg kolejowych i na podstawie badania tych ksiąg władze skarbowe wymierzają podatek. Kupcy zaś, chcąc uniknąć kontroli ze strony władz skarbowych, przerzucają przewóz towarów na komunikację autobusową. (w)

Konferencja morska

Finalizacja układu trzech mocarstw — Zakończenie konferencji nastąpi w dn. 17 bm. — Głosy prasy francuskiej

Londyn, 11. 4. (PAT.) Na posiedzeniu szefów delegacji na konferencję morską postanowiono przyspieszyć finalizację układu. W tym celu powołana będzie komisja prawników która opracuje redakcję układu przy pomocy specjalnej komisji rzeczoznawców.

W poniedziałek w południe odbędzie się sesja plenarna, która ogłosi publicznie sumaryczne wyniki techniczne pierwszej komisji i przyjmie je oraz przekaże wzmiankowanym powyżej komisjom prawników i rzeczoznawców celem przygotowania redakcji układu. Praca ta ma być wykonana w ciągu 3 dni.

We czwartek, dn. 17 bm. po południu odbędzie się plenarna sesja końcowa, na której w obecności wszystkich delegatów nastąpi podpisanie układu.

Paryż, 11. 4. (PAT.) Prasa naogół nie wydaje się zachwyconą zakończeniem rokowań londyńskich, niemniej jednak wszystkie dzienniki wyrażają zadowolenie z powodu osiągniętych rezultatów, które stanowią pewną gwarancję na przyszłość.

„Le Journal" wyraża pogląd, że zakończenie konferencji ma charakter dyskretny i ostrożny, przyczem uniknięto rozgłosu i zamieszania, któreby mogło utrudnić nowe rokowania w przyszłości.

Zdaniem „Petit Parisien" Francja nie mogła wyjść z konferencji londyńskiej z lepszemi warunkami.

Proces Ulitza

Dalsze zeznania świadków

Katowice, 11. 4 (PAT.) W 3-cim dniu procesu przeciwko Ulitzowi rozprawa rozpoczęła się o godz. 10 przesłuchaniem świadka Neumannówny, urzędniczki Volksbundu, która złożyła takie same zeznania, jak podczas procesu w 1-szej instancji.

Następny świadek Pielawski zeznawał obciążająco dla oskarżonego, również tak samo jak przed sądem 1-szej instancji. Obrońca oskarżonego starał się osłabić wiarogodność zeznań świadka, podnosząc przeciwko jego osobie różne zarzuty i przedkładając wnioski, mające na celu jego zdyskwalifikowanie. Sąd wszystkie te wnioski odrzucił.

W dalszym ciągu rozprawy przesłuchano świadków Libera i Waldena, funkcjonarjuszy Volksbundu, którzy powołali się na swe poprzednie zeznania.

O godz. 14,15 przerwano rozprawę do godz. 16,30.

W dalszym ciągu rozprawy zeznawał świadek Guzikówna, która podtrzymuje zeznania złożone przed sądem 1-szej instancji. Co do inkryminowanego poświadczenia świadek przypuszcza, że mogła je pisać urzędniczka Volksbundu Neumannówna, gdyż wskazują na to pewne cechy maszyny i pismo, właściwe Neumannównie.

Następny świadek Knebłówna nie odbiega w zeznaniach od tego, co powiedziała w sądzie 1-szej instancji.

Zkolei odczytano zeznania świadka Matuszenki, reprezentanta regencji opolskiej, poczem zamknięto postępowanie dowodowe i przerwano rozprawę do dnia jutrzejszego godz. 10 przed południem.

Agitacja Ghandiego

Wezwanie do bojkotu tkanin zagranicznych — Starcie z policją w Bombaju

Lahore, 11. 4. (PAT.) Wczoraj wieczorem w obecności kilkudziesięciu osób Pundit Mohan Malaviyas wygłosił przemówienie, namawiające do bojkotu tkanin zagranicznych. Zdaniem mówcy Hindusi najlepiej uczciliby Gandhiego, zmuszając władze brytyjskie do zniesienia podatku od soli, sprzedaży napojów alkoholowych i importu tkanin zagranicznych.

Mówca wzywał firmy, zajmujące się wwozem tkanin angielskich, do zwrócenia się z zamówieniami wyłącznie do przędzalni miejscowych.

Bombaj, 11. 4. (PAT.) Przy wczorajszem starciu z policją, które miało miejsce w sąsiedztwie trybunału, odniosły rany 22 osoby, w tem 10 policjantów.

Starcie nastąpiło w okolicznościach następujących: Gdy ogłoszono wyrok, skazujący osoby aresztowane podczas rewizji w gmachu kongresu na karę od 2—9 miesięcy więzienia, zebrany tłum usiłował obrzucić więźniów kwiatami. Policja szarżowała, aby rozpędzić tłum, lecz ze wszystkich stron z dachów okolicznych domów i tramwajów posypały się na nią różnego rodzaju pociski.

W mieście panuje wielkie podniecenie.

Rokowania angielsko-sowieckie

Londyn, 11. 4. (PAT.) Z pewnych źródeł donoszą, że prowadzone obecnie rokowania angielsko-sowieckie dotyczą narazie modus vivendi w sprawie obrotu towarowego, działalności torgpredstwa oraz nietykalności kilku wyższych urzędników sowieckich. Została wyłoniona komisja, składająca się z 12 rzeczoznawców, po 6 z każdej strony, dla omówienia kwestji długów i wzajemnych pretensyj finansowych. Podpisanie modus vivendi nastąpi prawdopodobnie niebawem. Podpiszą go Henderson i Sokolnikow. Natomiast prace komisji 12 rzeczoznawców potrwają dłużej.

Po podpisaniu modus vivendi rozpoczną się prawdopodobnie rokowania w sprawie układu o rybołóstwie. Przewidziana jest również wymiana not co do aktualności dawnych umów i traktatów.

Pogrzeb gen. Unty

Tallin, 11. 4. (PAT). Wczoraj odbył się pogrzeb zastrzelonego przez komunistów, komendanta m. Tallina, śp. gen. Unty. W pogrzebie wzięło udział około 20.000 osób. Na grobie złożono około 100 wieńców, m. in. od poselstwa polskiego, łotewskiego i finlandzkiego, oraz attaches wojskowych Polski, Łotwy i Sowietów.

Zmiany na placówkach dyplomatycznych

Warszawa, 12. 4. (Tel. wł.) — Posłem polskim w Teheranie zostanie p. Wł. Baranowski, dotychczasowy poseł w Sofji, a jego miejsce w Sofji będzie powierzone naczelnikowi wydziału ustrojów międzynarodowych p. Adamowi Tarnowskiemu. (w)

Niemieckie bojowe cła agrarne

Warszawa, 12. 4. (Tel. wł.) Rada ministrów omawiała sytuację, jaka się wytworzyła wskutek ustanowienia przez rząd Rzeszy bojowych ceł agrarnych.

Pos. Knollowi udzielono odpowiednich instrukcyj. (w)

Skazanie b. dyktatora Grecji za nadużycia

B. dyktator Grecji gen. Pangalos został skazany na 2 lata więzienia i 5 lat utraty praw obywatelskich za nadużycia, — popełnione przy sprzedaży domu gry w Gleuzis ze szkodą skarbu greckiego.

W kraju Malajów

(Korespondencja własna)

Singapur, w marcu.

Środkowa część półwyspu posiada znacznie mniej lasów, aniżeli okolice położone w kierunku wschodnim i południowym i jest bardzo urodzajna. Już za Malaką widzimy wielkie pola ryżowe, podzielone na malutkie, stojące pod wodą szachownice. Tu i tam, na wyższych miejscach, wznoszą się na palach domki tubylców, otoczone palmami lub innemi drzewami.

Następnie udajemy się do okręgu rembauskiego, którego ludność należy do specjalnego plemienia malajskiego. Tutaj cały majątek, a przedewszystkiem pola ryżowe są własnością matki rodziny i przechodzą w drodze spadku na córki. Zwyczaj ten pochodzi stąd, że z miejscowemi Malajkami pożenili się Malajczycy, przybyli z Sumatry.

Większem miastem tego kraju jest Kuala Lumpur, ważny punkt handlu gumą i cyną. W okolicy w wielu miejscach ziemia jest rozkopana, gdyż chińscy górnicy poszukują tam cyny. Odbywa się to w sposób bardzo prymitywny przez przemywanie wydobytego z rzek piasku, który prawie wszędzie zawiera cynę. Od ceny cyny na rynkach światowych zależy gospodarcza sytuacja Malakki, której budżet oparty jest na cynowych podatkach.

Na wschód od Kuala Lumpur znajduje się okolica o charakterze zupełnie odmiennym. Droga opuszcza urodzajną równinę i niezliczonemi serpentynami wspina się w góry, pokrywające całą środkową część półwyspu. W najwyższem ich miejscu znajduje się granica najmniej cywilizowanego ze wszystkich państw malajskich, pokrytego gęstemi lasami Pahangu. Kraj ten jest bardzo rzadko zaludniony a nieliczni mieszkańcy osiedli głównie nad rzekami, które do niedawna były jedynemi arterjami komunikacyjnemi. Dopiero w samem centrum Pahangu napotykamy większą wioskę Dżerantutu.

W okolicy Dżerantutu głęboko w lasach żyją dotychczas resztki Semangów, karłów, praobywateli półwyspu malajskiego. Gdy obecni Malajowie zaczęli tu przybywać z Sumatry w 14 i 15 wieku, napotkali tubylców o

ciemnej cerze i bardzo niskim wzroście, którzy błąkali się po lasach i żywili płodami leśnemi lub zwierzętami, na które polowali przy pomocy rurki bambusowej, z której wydmuchiwali zatrute strzały. Pomiędzy tymi tubylcami a Malajczykami doszło do walk, które się zakończyły prawie całkowitem wytępieniem Semangów. Rasa nisko stojąca pod względem kultrualnym musiała uledz rasie bardziej cywilizowanej. Dzisiaj pozostały już tylko resztki tego dziwnego plemienia, które w swym rozwoju kulturalnym nie doszło nawet do poziomu cywilizacji okresu kamiennego.

Dla kontynuowania naszej podróży musieliśmy powrócić do Selangoru, gdzie dostaliśmy się znowu na drogę, wiodącą w kierunku północnym. Tę znów okolicę charakteryzują skały wapienne, na stokach zupełnie gołe a na wierzchołkach pokryte bujną wegetacją podzwrotnikową. Skały te są siedliskiem cennej antylopy, którą ludność miejscowa nazywa Serau.

Prawie wszystkie skały posiadają w swem wnętrzu całe szeregi jaskiń, zamieszkałych przez miljony nietoperzy a w pobliżu miasta Ipak praktyczni Chińczycy urządzili w tych jaskiniach swe świątynie. Poza tem cały ten kraj przedstawia mięszaninę plantacyj drzew gumowych, pól ryżowych i wielkich lasów. W okolicy Trolaku lasy nabierają szczególnego znaczenia, ponieważ rośnie w nich drzewo gutaperkowe, którego produkt tak ważny dla kabli podmorskich, wydobywa się w ten sam sposób, co i gumę.

W tem miejscu znajduje się również dziki grzbiet górski, który oddziela państewko Perak od Pahangu. Tutaj też żyje bardzo ciekawe plemię, składające się z paru tysięcy dusz. znane Sakai. Małym swym wzrostem przypomina ono Semangów, ale posiada cerę białą i rysami twarzy podobne jest często do Europejczyków. Dotychczas jeszcze nie stwierdzono, do jakiej należy rasy. Mowa wskazywałaby, że pochodzi z Indochin. Sakai, podobnie jak i Semangowie żywią się płodami leśnemi i drobną zwierzyną, ale można też u nich zauważyć pewną znajomość rolnictwa, ponieważ pomagają Malajczykom przy pracy w polu, aby uzyskać za to trochę ryżu.

Północna część półwyspu Malakki posiada bardzo szczególny charakter. Okolice te składają się przeważnie z niezmierzonych pól, gdzie produkuje się znaczne ilości ryżu, uprawianego przy pomocy specjalnego systemu nawadniających kanałów. W pobliżu Krianu Anglicy wybudowali olbrzymi rezerwoar, który zaopatruje tę kanały w wodę. Okolice te są spichrzem całego półwyspu.

Bogactwo północnej Malakki najlepiej uwidocznia się wobec kontrastu, jaki zobaczymy po przekroczeniu w pobliżu Alor Star granicy sjamskiej. Porządna szosa zamienia się zaraz na opuszczoną, pełną dziur drogę polną, która w porze deszczowej jest wprost nie do przebycia. Po obu zaś jej stronach zamiast pól ryżowych lub plantacyj palm kokosowych, widzimy pustynie, dżungle i stepy, pokryte trawą lub krzakami. Okolice te nie mogą wyżywić nawet mało wymagających tubylców i dlatego są zupełnie pozbawione ludności.

Państwo bowiem sjamskie dotychczas zachowało swą samodzielność i nie dostało się jeszcze pod wpływ Anglji. Czy z korzyścią dla siebie, nie trudno odgadnąć.

Dr. Jerzy B.

Straszliwe zderzenie autobusu z pociągiem

Autobus został rozbity na drobne kawałki a pociąg wykoleił się — 20 pasażerów autobusu poniosło śmierć na miejscu

Nowy Jork, 11. 4. (Tel. wł.) W Nowym Meksyku w miejscowości Isleta pociąg pospieszny wpadł na omnibus, przepełniony wycieczkowiczami.

Autobus został strzaskany na drobne kawałki, przyczem 15 osób poniosło śmierć na miejscu.

Albuquerque, 11. 4. (Tel. wł.) Według dalszych doniesień z Isleta, katastrofa wydarzyła się w chwili, gdy autobus przejeżdżał przez tor kolejowy. Kierownik parowozu zauważył omnibus, jednakże nie zdołał już wczas zatrzymać pociągu. W czasie katastrofy poniosło śmierć 20 pasażerów.

Wskutek zderzenia pociąg po przejechaniu kilku metrów wykoleił się, ponieważ jednak szybkość jego była już zmniejszona, tylko parę wagonów uległo lekkiemu uszkodzeniu. Pasażerowie i personel pociągu wyszli z wypadku cało.

W chwili zderzenia w autobusie eksplodował zbiornik benzyny, skutkiem czego omnibus stanął momentalnie w płomieniach, co przyczyniło się do powiększenia katastrofy, w czasie której autobus został rozbity na szczątki a kawałki jego rozleciały się w promieniu jednego kilometra.

8 rannych pasażerów prawdopodobnie nie uda się uratować.

Wielka katastrofa kolejowa we Francji

Wykolejenie się pociągu wojskowego z rezerwistami z Alzacji — Straszliwy obraz miejsca katastrofy — Dotychczas stwierdzono 10 zabitych

Paryż, 11. 4. (Tel. wł.) Dziś popołudniu w okolicy Besançon wydarzyła się straszna katastrofa. Pociąg wojskowy, wiozący rezerwistów do domu, wykoleił się na odcinku Besançon — Dijon. 8 osób poniosło śmierć na miejscu a przeszło 30 osób jest rannych.

Większa ich część odniosła ciężkie obrażenia.

Paryż, 11. 4. (Tel. wł.) Pociąg wojskowy, który wykoleił się w pobliżu Besançon, jechał w chwili wypadku z szybkością 70 km. na godzinę.

Miejsce katastrofy przedstawia wielkie rumowisko stłoczonych i połamanych wagonów. Niektóre z nich wbiły się jeden w drugi. Większość ofiar znajduje się jeszcze pod szczątkami wagonów. Wydobytych już ciężko rannych odesłano do pobliskich szpitali, skąd przybyła natychmiast pomoc lekarska. Z okolicy nadeszły drużyny ratownicze oraz ludność miejska i włościanie, którzy pomagają przy uprzątaniu szczątków zniszczonego pociągu.

Z Dijon wysłano natychmiast specjalny pociąg ratowniczy z narzędziami mechaniczuemi i maszynami do przecinania żelastwa i części wagonów zbitych w czasie katastrofy w jedną całość.

Paryż, 11. 4. (Tel. wł.) Niepamiętna już od dawna katastrofa kolejowa, jaka wydarzyła się dzisiaj na linji Dijon — Besançon, jak się przypuszcza, spowodowana została lekkomyślnością służby drogowej na torze, na którym obecnie przeprowadza się roboty budowlane i montażowe. W miejscu katastrofy nie ustawiono oprócz małej czerwonej chorągiewki żadnych znaków ostrzegawczych.

Dotychczas nie udało się zidentyfikować zabitych. Większa część ofiar to mężowie i ojcowie rodzin.

Katastrofa wywołała w całym kraju wielkie poruszenie.

Paryż, 11. 4. (Tel. wł.) Prace ratownicze na miejscu strasznej katastrofy na torze w pobliżu Besançon trwają nadal. Liczba zabitych wzrosła w ostatnich godzinach do 10. Przypuszcza się, że pod szczątkami rozbitych wagonów znajdują się jeszcze dalsze ofiary. Jeden z ciężko rannych, odtransportowanych do szpitala, leży w stanie beznadziejnym.

W pociągu znajdowało się około 500 rezerwistów z Alzacji.

Według dalszych doniesień, kierownik parowozu przeoczył sygnał ostrzegawczy, który znajdował się na torze, na którym w tym czasie przeprowadzano roboty przy naprawianiu linji.

Paryż, 11. 4. (Tel. wł.) Jak donoszą z Besançon, liczba ofiar katastrofy kolejowej w Lessey według ostatecznych doniesień urzędowych wynosi 7 zabitych. 37 osób odniosło rany, w tem kilkunastu ciężkie. Trzy osoby walczą ze śmiercią.

„Polonia" odpłynęła do Ameryki

Gdańsk, 11. 4. (Tel. wł.) Dzisiaj popołudniu opuścił tutejszy port transoceaniczny statek pasażerski „Polonia" (15 tys. ton), który jest własnością Polskiego Transatlantyckiego Tow. Okrętowego, ale narazie pływa jeszcze pod banderą duńską.

Celem wyszkolenia polskiego personelu, który z czasem obejmie ten okręt, „Polonia" zabrała dziś ze sobą 4 absolwentów szkoły morskiej w Tczewie, pp. W. Cybulskiego, J. Mieszkowskiego, Z. Winiarskiego i H. Kamińskiego, którzy odbywać będą podróże do Ameryki w charakterze oficerów pokładowych i asystentów maszynowych.

Na pokładzie „Polonii" wśród nielicznych pasażerów I klasy znajduje się znany tenor polski p. Gustaw Chorian, który udaje się na występy do Stanów Zjedn., zaproszony przez Sokoła polskiego w Ameryce. K.

Niezwykłe upały w Ameryce

Nowy Jork, 11. 4. (Tel. wł.) Według doniesień z północnych stanów Ameryki, ostatnio nastąpiło tam nagłe podniesienie się temperatury.

W wielu miastach temperatura doszła do 35 stopni. Z Chicago donoszą, że w ciągu dnia dzisiejszego notowano tam najwyższy stan ciepła w obecnej porze roku. Z wielu innych miast donoszą również o niebywałych wprost upałach. Miejscami temperatura podniosła się do 40 stopni Celsiusza.

Ankieta w sprawie prohibicji

Nowy Jork, 11. 4. (PAT.) Dotychczasowe wyniki ankiety, urządzonej przez wielki tygodnik nowojorski „Literary Digest", wykazują następujące cyfry:

Za utrzymaniem prohibicji oświadczyło się 339.978 głosów, za dopuszczeniem wina i piwa 383.117 głosów a za zupełnem zniesieniem prohibicji 527.388 głosów.

Znamienne jest, że plebiscyt dokonywany w uniwersytetach dał olbrzymią większość mokrym.

Rehabilitacja ks. Windischgraetza?

Budapeszt, 11. 4. (PAT.) Pisma podają informacje pewnej agencji lokalnej, według których ks. Windischgraetz miał być rehabilitowany przez trybunał honorowy, w skład którego wchodziło 5 generałów, członków orderu Marji Teresy.

Trybunał ten miał stwierdzić, że ks. Windischgraetz nie postępował w znanej aferze fałszerskiej niezgodnie z zasadami honoru, kierując się wyłącznie motywami natury patrjotycznej. Jednocześnie trybunał miał stwierdzić, że zdolność honorowa ks. Windischgraetza i jego odpowiedzialność moralna nie zostały naruszone.

Jak wiadomo, ks. Windischgraetz został skazany na dłuższe więzienie za fałszowanie i puszczanie w obieg banknotów francuskich.

Wyrok w sprawie St. Grudzielskiego

Warszawa, 11. 4. (PAT.) Sąd okręgowy ogłosił dziś wyrok w toczącej się od 5 dni sprawie Stefana Grudzielskiego, oskarżonego o sfałszowanie weksla na sumę 7000 zł oraz o zabójstwo b. majora Józefa Kloba w Konstancinie pod Warszawą.

Sąd wydał wyrok, skazujący Grudzielskiego za sfałszowanie weksla na 1 rok więzienia i za zabójstwo popełnione w stanie podniecenia na 3 lata więzienia z pozbawieniem praw i zaliczeniem 19 miesięcy dotychczasowego aresztu. Pozatem zasądził powództwo cywilne na rzecz rodziny zmarłego w sumie 3600 zł tytułem zwrotu kosztów pogrzebu.

Sąd zdecydował pozostawić oskarżonego w więzieniu.

Nieludzki szofer

Na przechodzącego przez ul. Szamarzewskiego Jana Janowskiego (ul. Szamarzewskiego 12) wpadł wczoraj po godz. 9 wieczorem jadący ze znaczną szybkością samochód, którego numeru nie zdołano niestety zauważyć.

Skutkiem wypadku Janowski doznał złamania prawej nogi. Odwieziono go na oddział chirurgiczny lecznicy miejskiej.

Szofer, który spowodował wypadek, zbiegł, nie troszcząc się o swą ofiarę. (j.)

JUBILEUSZOWE ODZNAKI TCL
do nabycia, Poznań, Fr. Ratajczaka 16

MIECZYSŁAW JAROSŁAWSKI

ANDRZEJ SOPLICA

POWIEŚĆ

(Ciąg dalszy)

184)

— Jeżeli ten stary gentelman tak twierdzi, nie wolno nam myśleć inaczej.

Amerykanka przykryła oczy powiekami, które drgały na nich, jakby walcząc z cisnącemi się łzami.

Soplica spokojnie wyjmował paczki banknotów i przenosił je do sejfu ściennego. Po tem zawezwał kasjera i wręczył mu potrzebną sumę.

— To wystarczy. Niech pan zaraz zmieni. Za dwadzieścia minut jadę na Hel. Pan wypłaci tutaj. A dziś o czwartej zechce pan się stawić u mnie w hotelu po dalsze rozporządzenia. — Tylko nie później, bo wyjeżdżam...

— Wyjeżdża pan? — drgnęła zdziwieniem miss Demsey.

— Tak, muszę zdecydować o terenach przeznaczonych na fabrykę cegły i dachówki.

Istotnie, wyjeżdżał do Soplicowa, gdzie miało się odbyć posiedzenie z Kojałłowiczami i starym Butrymowiczem w sprawie budowy cegielni na ich terenie. Więc nie kłamał. Ale w Soplicowie była Baśka. Nie przestawał myśleć o tem, że ją dziś spotka. Więc jednak kłamał.

— Rozumiem to, że interes przedewszystkiem.... — rzekła miss Dempsey — więc się już dziś nie zobaczę z panem?

— Ja myślę, że się nie rozstaniemy. Zaraz po powrocie z Helu zabieram panią do Soplicowa. Nie wątpię, że pani nie odmówi sobie, ani mnie wyjątkowej przyjemności zwiedzenia gniazda tych ludzi starych, a jednych nieomal szczerych Polaków w tej okolicy.

Serce miss zmiękło. Oczywiście zgodziła się jechać do Soplicowa. Było to dla niej nie tylko przyjemnością, ale i triumfem.

W chwile potem Soplica był już w przystani, skąd odleciał na Hel hydroplanem, prowadzącym przez Stefana Butrymowicza. Młodzieniec ani na chwilę nie wykraczał poza urzędową rolę pilota, którą od dwu miesięcy już objął w przedsiębiorstwie Soplicy. Amerykanin nie lubił jednak sytuacji naprężonych. To też po dłuższej chwili milczenia odezwał się rozbrajająco:

— Spotkało pana coś niemiłego. I to ja byłem tego przyczyną?

Stefan jakby czekał na to, aby wyrzucić ze siebie dręczącą go od dłuższego czasu myśl:

— Zasłużyłem sobie na to.

Soplica uśmiechnął się pobłażliwie.

— Przyznanie się do winy jest połową zwycięstwa nad sobą, panie Stefanie.

Stefan westchnął.

— Niestety. Tego w sobie nie zwyciężę.

— To się panu tak narazie zdaje.

— A pan zwyciężył?

— Tak, panie Stefanie, panuję nad sobą.

— O! — uśmiechnął się gorzko Butrymowicz. Można długo panować, aż wreszcie kiedyś...

Nie dokończył. Baczniejszą uwagę zwrócił na ster wysokości, bo właśnie, mijając pierzasty obłok, który zasłonił całkowicie port w Helu, musiał go wyminąć. W przeciwnym razie mógł wpaść w niego i znaleźć się ponad półwyspem.

Opuszczali się łukiem na rozkołysaną zieloną falę. Motor działał słabiej. Nagle przestał działać zupełnie. Hydroplan planował, pochylając się to w jedną, to w drugą stronę.

Soplica, kiedy już łódź dotknęła fali i odetchnęła na niej, rzekł ostrzegawczo:

— Jeżeli chodzi o mnie, może pan być tego pewny. Ale...

— Jakto, więc pan nie czuje do mnie żalu?

Soplica, nie odpowiadając, spokojnie kończył rozpoczęte zastrzeżenie:

— Ale... obawiam się, że ulegając chwilowej podniecie, może pan wysnuć zgoła fałszywe wnioski...

Butrymowicz patrzył zdumionym wzrokiem. Nie rozumiał, łudził się nadzieją aż wreszcie zapytał szczerze, nieomal radośnie, w oczekiwaniu twierdzącej odpowiedzi.

— Czyżby pan... nie kochał baronowej Agnes?!

(Ciąg dalszy nastąpi).

KALENDARZYK

Sobota, 12 kwietnia 1930.

Słońce: wschód 5,13; — zachód 18,45; — długość dnia 13 godz. 42 min.
Księżyc: wschód 17,55; — zachód 4,58; — przed pełnią.
Kal. rz.-kat.: Konstancja P.; jutro Palmowa Niedziela.
Kal. słow.: Lubosław; jutro Przemysław.

Zebrania

Dziś o 18 Koło Geografów - Nauczycieli w gimn. Św. Jana Kantego, ul. Strzelecka 29 (m. in. ref. dr. J. Opatrnego: „Wrażenia z podr. ped. do Szwecji");
o 19 Zw. Zaw. Literatów Polskich walne zebr. w lokalu przy al. Marcinkowskiego 19;
o 19,30 Zw. b. Niższych Funkcj. Pol. P. u p. Dudzińskiego, ul. Wroniecka 4;
o 20 K. S. „Sparta" u p. Tomikowskiego, ul. Szamarzewskiego 18;
o 20 Klub Atl. - Sport. „Zbyszko" u p. Binerta przy moście Chwaliszewskim;
o 20 Kółko Wycieczkowo - Muzyczne im. Mozarta nadzwycz. w. zebr. u p. Czajki, ul. Kraszewskiego 4;

Jutro o 11 Zw. Malarzy u p. Świtalskiego ul. Podgórna 13;
o 11 Zw. Tow. Czel. Rzemieślniczej w Domu Rzemieślniczym;
o 11 Zw. Cech. Czeladzi Ciesielskiej u p. Koniecznego, ul. Masztalarska 2;
o 11 Zw. Czeladzi Garncarskiej u p. Jarockiego, ul. Masztalarska 8 a;
o 15 Kat. Tow. Robotników Polskich (Fara) na sali O. O. Jezuitów;
o 15 Zw. Inw. Cywilnych u p. Koniecznego, ul. Masztalarska 2;
o 15,30 Polsko - Kat. Tow. Głuchoniemych u p. Jarockiego, ul. Masztalarska 8 a;
o 16 Tow. Samodzielnych Handl. Okrężnych w „Ulu" u p. Ograbowicza, ul. Ślusarska 6;
o 16,30 Kat. Tow. Robotników Polskich (Tum) w Domu Kat. na Śródce;
o 20 Cechowa Czeladź Piekarska u p. Majewskiej ul. Woźna 13;

Różne

Jutro o 15 Wlkp. Zw. Tow. Ogrodniczych pokaz cięcia drzew owocowych z wykł. prof. Zygmunta Mąkowskiego, w ogr. Państw Szkoły Ogr. ul. Dąbrowskiego 169;

Wystawy

Salon Stow. Przyj. Sztuk Pięknych, plac Wolności 18. otwarty w dni powszednie od godz. 11—17, w dni świąteczne od godz. 12—15.

Pogrzeby

Dziś: Śp. Antoniny z Kolanowskich Hachułowej o godz. 16 ul. Dąbrowskiego nr. 41.

Licytacje

Dziś o 9 W. Garbary 33 — rozm. obuwie i śniegowce;
o 10 W. Garbary 9 — lustro, szyfonierka z lustrem;
o 10,30 ul. Wyspiańskiego 3 — pianino, 3 kanapy;
o 10,45 ul. Konopnickiej 9 — sztanca, masz. do cięcia skóry, piła tarczowa, motor, masz. do szycia;
o 11 ul. Strusia 9 — bufet z płytą marmurową;
o 11 ul. Wielka 27 — masz. do pisania, biurko z krzesłem, szafa żel., stół, kanapa, 2 stoły składowe, masz. do krojenia z motorkiem;
o 12 ul. Marsz. Focha 158 — wóz roboczy;
o 12 W. Garbary 33 — masz. do pisania;
o 12,30 W. Garbary 33 — szafa, stół, kanapa, materjały, motor;
o 14 W. Garbary 55 — szafa, umywalnia z lustrem;
o 15 ul. Naramowicka 42 (Naramowice) — aparat radjowy 5-lampkowy z głośnikiem;
o 16 ul. Woźna 10 — masz. do pisania, aparat do kawy;
o 17 ul. Strumykowa 19-20 — samochód;

Teatr Wielki

DZIŚ — „Blanchefleur" — opera Kientzla. Gośc. występ p. Ewy Bandrowskiej.

Teatr Polski

DZIŚ — „Przygody dobrego wojaka „Szwejka".

Teatr Nowy

DZIŚ — „Radcy pana radcy".

Wypadek w czasie zabawy

Do szpitalika Św. Józefa przywieziono wczoraj o godz. 6 po południu 10-letniego Edmunda Żelaznego, zamieszkałego w domu rodziców przy ul. Łanowej 39, który w czasie gry w piłkę nożną na Błoniach Wildeckich upadł i złamał nogę.

Pierwszej pomocy udzielił mu na miejscu lekarz pogotowia ratunkowego. (j.)

Podkop do składu na Górczynie

Zuchwałe włamanie do magazynu bławatów, bielizny i trykotaży

Niezwykle zuchwałego włamania dokonali w nocy na piątek niewyśledzeni narazie złoczyńcy do składu bławatów, bielizny i trykotaży Juljana Scharfa przy ul. Marszałka Focha 160, narożnik Kosynierskiej.

Włamywacze dostali się do składu ze znajdującej się pod składem piwnicy. W murze sklepienia piwnicznego złoczyńcy wybili otwór a następnie przy pomocy świdrów usunęli część podłogi i przez niewielki wyłom, z trudem umożliwiający przesunięcie się dorosłemu człowiekowi, weszli do składu, skąd otworzyli drzwi do pokoju, w którym zmagazynowane były materjały. Złodzieje wynieśli materje na ubrania męskie i damskie, bieliznę, wyroby trykotowe oraz wszystkie znajdujące się w składzie pończochy damskie. W piwnicy część zrabowanych towarów spakowali do worków a resztę zawinęli w materjały na ubrania i płótna. Resztki materjałów znaleziono w piwnicy w stanie bardzo zniszczonym.

Cały łup wywieziono samochodem, który swem wyczekiwaniem zwrócił uwagę mieszkańców sąsiednich domów.

Właściciel składu ocenia swe straty na 10 tysięcy złotych.

Policja wdrożyła natychmiastowe dochodzenia i wpadła już na trop włamywaczy. Pościg jest utrudniony z tego powodu, że kradzież zauważono dopiero rano przy otwieraniu magazynu. (k)

Echa tragedji przy ulicy Strumykowej

Szczegóły zamordowania śp. Jóźwiakowej

Zaledwie przebrzmiała wieść o krwawej tragedji rodzinnej, jaka wydarzyła się we wtorek na ulicy Rzeczypospolitej w mieszkaniu Jasielskich, a już w dniu wczorajszym opinją publiczną wstrząsnęła wiadomość o podobnej tragedji rodzinnej w mieszkaniu Marji Jóźwiakowej przy ul. Strumykowej 37. W sprawie tej ostatniej tragedji, o której donieśliśmy w numerze wczorajszym, dowiadujemy się następujących szczegółów.

Pomiędzy młodem małżeństwem, które pobrało się dopiero przed siedmiu miesiącami, dochodziło do nieporozumień. Młody małżonek był lekkomyślny i trwonił pieniądze, co było też przyczyną scysji pomiędzy nim a teściową, u której młode małżeństwo zamieszkało. Stosunki doszły do takiego napięcia, że Jóźwiakowa wypowiedziała zięciowi mieszkanie. Po kilku jednak dniach Konieczny wprowadził się z powrotem, nie zaprzestając wywoływania awantur.

Krytycznego dnia, we czwartek pod wieczór, Konieczny wrócił do domu w stanie nietrzeźwym i po ostrej scysji rzucił się na łóżko. Zdawało się, że nastąpił spokój. Teściowa udała się na spoczynek wraz z małym synkiem, a w innym pokoju, gdzie spał Konieczny, znajdowało się dwoje innych dzieci śp. Jóźwiakowej. Najstarsze z nich liczy około 10 lat.

W nocy Konieczny wstał ze swego posłania i udał się do przyległego pokoju, gdzie strzelił do śpiącej śp. Jóźwiakowej w szyję, raniąc ją śmiertelnie.

Na odgłos strzału zbudziły się dzieci i zobaczyły mordercę zamykającego się w swym pokoju. Jedno z maleństw usłyszało tylko, że i on musi zginąć, gdyż zginęła teściowa. Przerażone dzieci zaczęły krzyczeć.

Żona Koniecznego z obawy przed odgrażającym się całej rodzinie mężem - brutalem jeszcze wieczorem uciekła do swych krewnych i tam nocowała. Być może, że to ją uchroniło od śmierci z rąk mściwego męża, który już poprzednio chciał wszystkich wytruć czadem gazowym.

Jak się okazało, Konieczny w przeddzień zbrodni zamienił swój zegarek na rewolwer. Widocznie nosił się już z morderczym swym planem. (k)

Polska — Austrja 8:8

Krzywdzący wynik — Zwycięstwa przez k. o. Arskiego i Stibbego

Wiedeń, 11. 4. (Tel. wł.) W sali koncertowej „Sophieensaal" odbył się mecz Polska — Austrja, zakończony niesprawiedliwym dla nas wynikiem nierozstrzygniętym.

Wobec choroby Forlańskiego (miał ciężką anginę) w wadze muszej oddaliśmy dwa punkty gospodarzom. Inne spotkania dały następujące wyniki, według kolejności wag:

Lindenheim (A.) i Stępniak (P.), zwyciężył na punkty po wyrównanej walce Lindenheim; Górny i Siegert (A.), wygrał wysoko na punkty Górny; Seweryniak (P.) i Gutfreund (A.), zwyciężył zdecydowanie Seweryniak; Arski (P.) i Magyar (A.), w trzeciem starciu Arski pokonał przeciwnika przez k. o.; Rauter (A.) i Majchrzycki (P.), wygrał niezasłużenie Austrjak; Laub (A.) i Konarzewski (P.), pokrzywdzono ogromnie Polaka, przyznając zwycięstwo Laubowi; Stibbe (P.) i Anderschuetz (A.), wygrywa Stibbe przez poddanie się rywala w pierwszem starciu.

Sędziowali na punkty pp. Pietsch (Czechosłowacja) i Sadłowski (Polska). W ringu prowadził zawody p. Libkowitz (Austrja).

Publiczności zebrało się około 3000 osób, usposobionej stronniczo. F. S.

Pod kołami samochodu

Na grupę bawiących się chłopców najechał wczoraj na ul. Wyspiańskiego samochód, pod którego koła dostał się 13-letni Edward Ciesielski, zamieszkały przy ul. Matejki 66.

Koło samochodu przeszło nieszczęśliwemu przez klatkę piersiową, powodując pęknięcie obojczyka.

Rannego chłopca odwieziono natychmiast do lecznicy kolejowej. Stan Ciesielskiego jest poważny. (j.)

Tragedja nieślubnych dzieci

W związku z zamordowaniem Jadwigi Jasielskiej i samobójstwem brata jej Jana dowiadujemy się pewnych szczegółów, rzucających snop światła na tę niezwykle ponurą tragedję rodzinną, której ofiarą padło serdecznie kochające się rodzeństwo.

Przyczyny krwawego zajścia dopatrywać się należy w tragedji, wynikającej z ich nieślubnego pochodzenia. Jan Jasielski do 11 roku życia wychowywał się we Wrocławiu a następnie przez pewien czas uczęszczał do gimnazjum w Ostrowie, skąd przybył do Poznania i uczył się puszkarstwa. Pracował też na Pomorzu jako praktykant leśny. Zajmował się nim nieślubny ojciec. Jasielski czuł się jednak osamotniony i w napadach melancholji wynurzał się na temat swego odosobnienia. Przechodził ciężkie koleje od smarowacza wagonów aż do urzędnika biurowego.

Był on niezwykle przywiązany do swej siostry, którą odwiedzał w zakładzie S. S. Miłosierdzia w Szamotułach, zwierzał się jej co do ich pochodzenia a brak kochających rodziców odczuwał jako straszną swą tragedję. Bywały nawet wypadki, że siostrze swej był przedstawiany jako kuzyn.

Zamierzony wyjazd matki do Brukseli i zamiar zabrania też córki groził mu znowu osamotnieniem. Na tem tle doszło do nieporozumień i gróźb, które zakończyły się w tak straszliwy i nieprzewidywany dla nikogo sposób. (k)

Dźwiękowe Kino „Apollo"
Jutro w niedzielę
nieodwołalnie ostatni dzień
Moralność Pani Dulskiej
Pierwszy polski film dźwiękowy, film który każdy widzieć powinien
Seanse o 4,30 — 6,30 — 8,30
Przedsprzedaż biletów 11,30—13,30
Pp 10.744-15,154

WIADOMOŚCI POTOCZNE

KRONIKA MIEJSCOWA

— * **Prezydjum Wydziału Izby Adwokackiej w Poznaniu,** wybrane na ostatniem walnem zgromadzeniu, ukonstytuowało się jak następuje: Dr. Stefan Piechocki — przewodniczący, dr. Franciszek Jaglarz — zastępca przewodniczącego, dr. Jan Kręglewski — sekretarz, Władysław Komorowski — zastępca sekretarza.

— * **Echa oszusiw przekazowych w bankach.** W związku z usiłowanem podjęciem z Banku Poznańskiego Ziemstwa Kredytowego w Poznaniu sumy 17 600 zł na sfałszowany przekaz z konta p. St. Ch. ziemianina w pow. gnieźnieńskim w dniu 3 bm. aresztowano znanego oszusta Tadeusza Gronowskiego, mieszkającego w Poznaniu w różnych punktach i odstawiono do więzienia sądowego. Przeprowadzona rewizja pozostała niestety bez wyniku, gdyż Gronowski ukrył podjęte poprzedniego dnia w podobny sposób w Banku Kwilecki Potocki 18 500 zł, to jest przy pomocy fałszowanego przekazu. (z.)

— * **W związku z defraudacją w poznańskim urzędzie pocztowym** aresztowana Marja Spiżewska i Helena Sobkiewiczówna zostały zwolnione z więzienia sądowego. Jak się okazało, przez systematyczne realizowanie wpływających na pocztę przekazów P. K. O. sprzeniewierzyła Spiżewska 12 109.80 zł, zużywając kwotę tę rzekomo na pokrycie długów, powstałych za życia jej ojca i na utrzymanie rodziny. Sobkiewiczówna sprzeniewierzyła 8 200 zł, uiszczając rzekomo braki powstałe przy okienku przekazów P. K. O.; z reszty nie może się wyliczyć. Należy nadmienić, że obie defraudantki zatrzymywały przekazy P. K. O. przez dobę u siebie i uzupełniały pieniądze wpływającemi kwotami. W dniu dzisiejszym na żądanie sędziego śledczego nastąpiło ponowne aresztowanie niesumiennych urzędniczek. (k.)

— * **Napad na mieszkanie.** Dzisiejszej nocy dwóch nieznanych uzbrojonych i zamaskowanych bandytów napadło na zabudowania gospodarza Wilhelma Bartknechta w Nekli w pow. bydgoskim. Bliższych szczegółów narazie brak; policja bydgoska wszczęła natychmiastowe dochodzenia na miejscu przy użyciu psa policyjnego. (k.)

— * **Tajemnicze szkielety.** Podczas drenowania pól w majętności Piersko w pow. szamotulskim opodal drogi z Pierska do Wilczyny napotkano przy pracach ziemnych na cztery szkielety ludzkie: dwóch osób dorosłych i dwóch młodszych. Istnieje przypuszczenie, że w miejscu tem mógł być w dawnych czasach cmentarz, jednak nie pamiętają tego najstarsi nawet ludzie. (k.)

Z teatru

TEATR NOWY: „Radcy pana radcy", komedja w trzech aktach M. Bałuckiego.

Raduje mnie szczerze każdorazowa zapowiedź wznowienia utworu dawniejszego autoramentu, gdyż wiem, że ze sceny przemówi rdzennie polski pierwiastek, że zabrzmi nuta niefałszowanego humoru, sentymentu, lub chociażby swoistego pokroju — a więc miłej — naiwności. Wolę to wszystko, wolę nawet przestarzałą formę, trącącą myszką treść, śmieszne w swej dziecinnej prostocie typki z nieprawdziwego zdarzenia, wreszcie nieporadność w rozwiązywaniu konfliktów i układzie sytuacyj — od wszelakiego rodzaju współczesnych „doskonałości" z pod farsowego znaku, a przeważnie o podkładzie wesołości, która może jeno budzić niesmak, albo politowanie.

Nasze teatry rzadko jednak zaglądają do bardzo zasobnej skarbnicy z drugiej połowy dziewiętnastego stulecia; zwykle w ostateczności tylko decydują się wystawić coś Bałuckiego, Blizińskiego, Ruszkowskiego i t. p. A przecież możnaby tam niejedno znaleźć i po odpowiedniem opracowaniu, z należnym polskiemu utworowi pietyzmem w wykonaniu oraz oprawie zewnętrznej — dać widowisko o nieprzeciętnej jakości; wówczas napewno byłoby i powodzenie kasowe, oraz moralne zadowolenie. Ale trzeba się do takiej premjery poważnie ustosunkować i nie uważać jej za przykrą konieczność.

Tymczasem w Teatrze Nowym ten ostatni zdaje się wzgląd podyktował wprowadzenie na afisz „Radców pana radcy". Już wybór nie był fortunny, gdyż komedja ta jest bardzo ograna, nie schodzi z repertuaru wszystkich scenek amatorskich i każdy ją aż nadto dobrze zna. Ponadto obsadzono rzecz z konieczności niezbyt odpowiednio, dano jej jakąś „niby - stylową" oprawę, co sprawiało trochę groteskowe wrażenie — słowem istniały jaknajlepsze chęci, ale całość wypadła słabiutko. J. H.

ROZKŁAD JAZDY AUTOBUSÓW.

Autobusy PZ 46749, PZ 46035, PZ 10362 kursują na linji Gniezno - Gąsawa - Żnin

Odjazd						Km	Stacje	Cena	Przyjazd						
	20,00	18,00	13,30	11,30	7,15	—	Gniezno . .	—	8,02	9,52	11 57	15,32	16,42		
	20,50	16,50	14,20	12,20	8,05	24,0	Rogowo . .	2,00	7,14	9,04	11.09	14,44	15 54		
	21,10	17,12	14 42	12,42	8,27	7,30	34,0	Gąsawa . .	3,00	6.52	8,42	10.47	14 22	15,32	
		17,32	15.02	13,02	8,47	7,50	43,6	Żnin . . .	3,50	6,30	8,20	10 25	14,00	15 10	

Uwagi: Bagaż do 15 kg wolny, od 15—30 pół biletu, ponad 30 kg wzgl. rower — bilet. Dzieci do lat 6 — pół biletu.

Autobus PZ 10212 kursuje na linji Witkowo - Gniezno

Właściciel autobusu: Stanisław Jaskulski, Witkowo, pow. Gniezno.

Odjazd				Km	Stacje i przystanki	Cena	Przyjazd			
7,30	10,00	12,40	17,30	—	Witkowo	—	9,20	12,05	14,35	19,35
8,05	10,35	13.15	17,05	16.0	Gniezno	1,50	8,45	11,25	14,00	19,00

Autobus PZ 46350 i PZ 46737 kursuje na linji

Strzałkowo - Węgierki - Września i Strzałkowo - Witkowo - Gniezno

Właść. autobusu: Tadeusz Rajewski i Antoni Stawniak, Strzałkowo, Szeroka 33

Odjazd				km	Stacje	Cena	Przyjazd			
	14,30	10,35	6,30	—	Strzałkowo . . .	—	9,40	12,55	17,25	
	14,40	10,45	6,40		Czekuszewo . . .		9,30	12,45	17.15	
	14,50	10.55	6,50		Podwięgierki . .		9.20	12,35	17,05	
	15,00	11,00	7,00		Węgierki		9,10	12,25	16,55	
	15,15	11.15	7,10	18.0	Września . . .	1.80	9.00	12,15	16,45	
18,05	13.20	10,00	6,00	—	Strzałkowo . . .	—	10,25	14,05	17,50	21,12
18,27	13.42	10,22	6,22	10,0	Mielżyn	1,00	10,05	13,45	17,30	20,52
18,42	14,15	10.40	6,36	16,5	Witkowo	1,60	9,47	13,30	17,12	20,37
19,17	14,50	11,15	7,10	33,5	Gniezno	3,30	9,10	12,45	16,35	20,00

Autobus PZ 41846 kursuje na linji

Wolsztyn — Nowy Tomyśl

Właściciel autobusu: J. Dónaj i W. Kramarek, Wolsztyn

Odjazd		Stacje	Przyjazd	
5,50	14,30	Wolsztyn .	11,00	18,35
6,03	14,43	Stara-Dąbrowa .	10,49	18,22
6,12	14,52	Gościeszyn	10 40	18.13
6,21	15,02	Błocko . .	10.31	18,04
6,31	15,11	Tarnowo .	10,21	17 55
6,45	15,20	Rakoniewice	10,11	17,45
7,02	15 37	Wioska . .	9,53	17,30
7,11	15,46	Jabłonna .	9,44	17,21
7,32	16,07	Borują-Kościelna	9,23	17 08
7,40	16,15	Nowy-Tomyśl .	9,15	16,50

Wolsztyn — Obra

11,30	18,10	Wolsztyn .	12,15	19,05
11.45	18,50	Obra . . .	12,00	18,55

Dodatkowo w poniedziałki i piątki

5,15		Wolsztyn .		6,45
5,30		Obra . . .		5,35

Wycieczki Towarzystwa Polsko - Jugosłowiańskiego w Poznaniu

Towarzystwo Polsko - Jugosłowiańskie organizuje w bieżącym sezonie trzy wycieczki do Jugosławji, a mianowicie:

1. Reprezentacyjną, która, jadąc przez Wiedeń — Budapeszt, zwiedzi Beograd, Sarajewo, Dubrownik, Split i Zagrzeb i powróci przez Grac i Wiedeń do Poznania.

Wycieczka ta wyruszyłaby z początkiem lipca i trwałaby dni 17.

Koszta wycieczki wynosiłyby około 560 złotych wraz z hotelem i utrzymaniem (III klasa pociągów pospiesznych, II klasa statkiem).

2. Dwie wycieczki wypoczynkowe po 17 dni (jedna w lipcu, druga w sierpniu względnie we wrześniu) — które drogą przez Wiedeń dojechałyby nad Adrjatyk.

a) krótsza do Susaku względnie do wyspy Krk, gdzie pozostałaby przez około dni 12. Koszta wycieczki wynosiłyby około 380 zł wraz z hotelem i utrzymaniem.

b) dłuższa do Splitu względnie na jedną z okolicznych wysp, gdzie pozostałaby przez około dni 12. Koszta wycieczki wynosiłyby około 420 zł.

Celem ustalenia ilości uczestników oraz częściowego chociaż uwzględnienia życzeń, zechcą reflektanci donieść do biura Towarzystwa, Hotel „Polonia" nr. 132 a:

1. w której z wycieczek zamierzają wziąć udział,

2. dokładną ilość osób,

oraz wyrazić ewentualne dalsze życzenia.

Powyższe dane zechcą reflektanci nadesłać do dnia 20 kwietnia 1930 r.

Z TEATRÓW

— * **Z Teatru Nowego.** Dziś, w sobotę po raz drugi dowcipna komedja lubianego komedjopisarza M. Bałuckiego p. t. „Radcy pana radcy". Komedja ta zawiera cały szereg charakterystycznych postaci i obfituje w przekomiczne sytuacje i swojski, beztroski humor. Udział biorą pp. Czarnecka, Fiszerówna, Żeromska, Bystrzyński, Smoczyński, Szarski i inni. — „Radcy pana radcy" —sądząc po serdecznem przyjęciu, jakiego doznała ta komedja na wczorajszej premjerze — mają zapewniony długi szereg przedstawień.

TEATRY ŚWIETLNE

Kino „Casino" wyświetla film p. tyt. „Miłość bez grosza". Że miłość jest w życiu ważniejsza od pieniędzy, to komunał już dość obnoszony Ale przedstawiać go można na różne sposoby. Niemiecki film w takim wypadku przedstawia bogatego półgłówka i wydziedzicza go na przeciąg kilku aktów, aby przekonać widza, że gamoń nie potrafi pracować; w międzyczasie wydziedziczonym zaopiekuje się biedna, ale uczciwa rodzina, której córkę pojmie on w ostatnim akcie, po powrocie do fortuny, za żonę. Film amerykański, zamiast gnuśnego niemieckiego sentymentalizmu gloryfikuje tężyznę i przedsiębiorczość, która sama daje sobie radę i potrafi przezwyciężyć przeszkody. „Miłość bez grosza" jest filmem typowo amerykańskim i obok wesołości i pogody ma w sobie te zdrowe pierwiastki. Widzimy w nim też dużo pełnych prawdziwego humoru sytuacyj i bardzo zabawnych scenek. Jest to film miły i bardzo wesoły.

Nad program ciekawa kronika filmowa. Fer.

Dział gospodarczy

NOTOWANIA ZŁOTEGO:

Warszawa, 11. 4. (PAT). Londyn zł za 1 f. szterl. 43,39; Nowy Jork za 100 zł 11,25; Paryż za 100 zł 286,50; Praga za 100 zł 377,35—379.35; Wiedeń za 100 zł 79,39 do 79,67; Zurych za 100 zł 57,85; Berlin za 100 zł 46,725—47,125; wypłaty na Warszawę i Katowice 46,825—47,025; na Poznań 46,85—47,05; Gdańsk za 100 zł 57,59 50—57,74; telegr. wypłaty na Warszawę 57,56 50—57,71.

GIEŁDY PIENIĘŻNE:

Kraków, 11. 4. (PAT.) Akcje: Chybie 31,00.

GIEŁDY TOWAROWE:

Warszawa, 11. 4. (PAT.) Zboże. Żyto standard. 22,75—24,00; pszenica 38—39; owies 19—20; jęczmień na kaszę 22—23; jęczmień browarn. 24,50—26; groch polny 27—29; mąka pszenna luksus. 70—75; mąka pszenna 0000 — 60—65; mąka żytnia 38—40; otręby pszenne grube 17—18; średnie 15—16; żytnie 11,50—12; kuchy lniane 34—35; rzepakowe 26—27.

Lwów, 11. 4. (PAT.) Zboże. Pszenica kraj. dwors. 38,50—39,50; zbiorowa 35,75 do 36,75; żyto 21—21,50; jęczmień browarn. 20,25—20,75; jęczmień przemiał. 19,25 do 20,75; owies 17—17,50; mąka pszenna 65 proc. 66; żytnia 70 proc. 38; otręby żytnie 11,50—12; pszenne 12,50—13.

OBWIESZCZENIE

Rada Nadzorcza i Zarząd Spółki Akcyjnej „Gastronomja" podaje do publicznej wiadomości, co następuje:

Kapitał zakładowy Sp. Akc. Gastronomja jest zapisany w rejestrze handlowym w złotych polskich. Na skutek wniosku mniejszości powierzył Sąd Powiatowy przewodnictwo na zebraniu w dniu 2 kwietnia 1930 rewizorowi ksiąg Andrzejowi Thielowi.

Mimo, że wyrokiem Sądu Apelacyjnego w sprawie Gastronomja c/a Jóźwiak rozstrzygnięto, że o dopuszczenie akcyj do głosowania decyduje Walne Zgromadzenie i mimo, że p. Thielowi zwrócono na to uwagę, ten ostatni, nadużywając swojej władzy i oświadczając, że z wyrokami temi się nie może zadawać, dopuścił bez decyzji Walnego Zebrania do głosowania akcje markowe, za które już wydano akcje złotowe, a co do których toczą się procesy między Gastronomją a pretendentami. Akcje złotowe zaś częściowo od głosowania wykluczył.

W ten sposób stworzył p. Thiel sztuczną większość, która obrała drugą radę nadzorczą mimo, że podpisana rada nadzorcza, wybrana w roku 1929 na 3 lata, dotąd urzęduje.

Fakt, że p. Thiel odmówił decyzji walnego zgromadzenia co do tego, które akcje mają głosować, stanowi naruszenie ustawy, które powoduje nieważność uchwały Walnego Zgromadzenia z dnia 2 kwietnia 1930. Uchwały tego zebrania są zaczepione w drodze skargi pod znakiem akt Brencz c/a Gastronomja Sądu Okręgowego w Poznaniu III. 7. O. 178/30. a ponieważ prawomocnym wyrokiem Sądu Okręgowego w sprawie III. 7. Q. 38/30. zakazano radzie nadzorczej i członkowi zarządu wykonanie uchwał tego zebrania, więc ostrzegamy przed zawieraniem jakichkolwiek transakcyj z organami Gastronomji, wybranemi na podstawie nieważnego zebrania z dnia 2 kwietnia 1930.

Zarazem podajemy do wiadomości, że członkami Rady Nadzorczej są następujący panowie:

1) b. dyrektor browaru Czesław Przybylski,
2) posiedziciel ziemski Edward Cegielski,
3) właściciel fabryki Wincenty Płonka,
4) kupiec Franciszek Stanisz,
5) nadzorca sądowy Czesław Lausch,
6) fabrykant Tomasz Zapłacki,
7) pomocnik gastronomiczny Stanisław Torzewski,
8) kupiec Marjan Kasprzak,

a członkiem Zarządu jest p. Teofil Tkocz. Wykreślenie tegoż w rejestrze handl. zaczepione zostało zażaleniem i skargą. P p 10745/15,155

RADA NADZORCZA I ZARZĄD
Tow. Akc. Gastronomja.

Nagłe ogłoszenia

wieczorem po zamknięciu ekspedycji (godz. 18,30) do wydania **tylko porannego** przyjmuje portjernia. Wejście bramą św. Marcin 70 — dzwonek nocny przy bramie na prawo. Telefon portjerni nr. 35-25

Portjernia nie jest upoważniona do przyjmowania ogłoszeń do wydania wieczornego.

Pierwszorzędna fabryka pończoch w Saksonji
poszukuje
dobrze zaprowadzonego
zastępcy
na województwo warszawskie i łódzkie
(bez miast Warszawy i Łodzi).
Reflektuje się tylko na panów, którzy na terenie tym od długich lat podróżują. Zgłoszenia należy skierować pod **L. A. 47**
Ala Haasenstein & Vogler, Chemnitz
np. 0032

Zwapnienie żył. Zdenerwowania, osłabienia. Żądać bezpłatnej broszury o nieszkodliwem leczeniu domowem od
Dr. GEBHARD & Co., Gdańsk nr. 56.

9 SZUKA MIESZK.

Poszukuję
mieszkania jedno względnie dwupokojowego z kuchnią od gospodarza Warunki do umowy. Oferty Kurjer Poznański zdp 43 594

11 POKOJE UMEBL.

Pokój
wynajmę od 15. 4 Wrocławska 38 I. prawo, dom boczny lewo.
zdp 43 686

21 ZGUBY

Poważna
instytucja europejska, gospodarczo społeczna poszukuje zaraz: 1) zdolnej książkowej. 2) biegłej stenotypistki. 3) sekretarki korespondentki ze znajomością języków. 4) pomocniczej siły biurowej (która pracowała u adwokata lub zbożowca). Posady korzystne. Kaucja pożądana. Zgłoszenia Kurjer zdwp 43 543

22 ROZMAITE

Ostrzegam
przed przyjmowaniem weksli wystawionych przez Franciszkę Syllerową dane panu Janowi Pawełczakowi w Mogilnie, ponieważ Skarb Państwa rości sobie pretensje po myśli ust. Skarb art. 92. aż do załatwienia sprawy tych weksli niehonoruje. Władysław Seller. zdp 43 588

28 WOLNE MIEJSCA

Potrzebni
sprzedawcy, sprzedawczynie — Zgłaszać się Grobla 15. L. O P. P dpw 4773

Służąca
zaraz potrzebna Restauracja Aleje Marcinkowskiego 20.

KONKURS

Magistrat stoł. miasta Poznania ogłasza konkurs na wykonanie **planu rozbudowy miasta.**

Za względnie najlepsze prace przeznaczone będę trzy nagrody:

1. . . . . — 20 000 zł
2. . . . . — 15 000 zł
3. . . . . — 10 000 zł

oraz 2 zakupy po 5 000 zł.

Termin nadesłania prac oznacza się na dzień 1 grudnia 1930, godz. 18.

Podkładki i warunki otrzymać można w Magistracie stoł. miasta Poznania, Nowy Ratusz, pokój 2, parter, po cenie 20,— zł.

Magistrat stoł. miasta Poznania
Wydział V.

nw 10 263

Przedpłata za kwiecień 1930 r. za **oba wydania razem** włącznie tygodniowego dodatku ilustr. „Ilustracja Poznańska" i „Nowiny Sportowe" w Poznaniu w eksped zł 4 00 w agencjach w mieście zł 4 50, z odnoszeniem do domu w Poznaniu zł 4.70 z odnoszeniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4,94 kwartalnie zł 14.80 pod opaską w Polsce zł 9.00 pod opaską w innych krajach zł 11.00. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawn. nie odpowiada za dostarczenie pisma a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia na stronie 6-łamowej 30 gr, na stronie 4-łamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 75 gr. na stronie czwartej 120 gr. na stronie drugiej 150 gr przed wiadomościami potocznemi 240 gr. od 1-łamowego milim. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30 w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża do wydania wieczornego do godz. 10. w dni przedświąt. do godz. 9 przed południ Drobne ogłoszenia słowo napisowe (tłuste) 30 gr każde dalsze słowo 20 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia powstałe wskutek matrycowania wydawnictwo nie odpowiada

Telefony do Redakcji i Administracji: 4461. 1476. 3307. 3524. 4072. 2305. w niedziele, święta i nocą tylko 1476 i 3524 — P. K. O. Poznań. nr. 200 149.